

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

**Komisja
Gospodarki
i Rozwoju**

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
PRZECIWDZIAŁANIA PRAKTYKOM
MONOPOLISTYCZNYM ORAZ OCHRONY
PRAW KONSUMENTA
(NR 4)
z dnia 26 stycznia 2022 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki i Rozwoju

– podkomisji stałej do spraw przeciwdziałania praktykom monopolistycznym oraz ochrony praw konsumenta (nr 4)

26 stycznia 2022 r.

Podkomisja stała do spraw przeciwdziałania praktykom monopolistycznym oraz ochrony praw konsumenta, obradująca pod przewodnictwem posła **Tadeusza Aziewicza (KO)**, przewodniczącego podkomisji, rozpatrzyła:

- informację o ochronie konsumentów na pozabankowych rynkach finansowych, niepodlegających kontroli Komisji Nadzoru Finansowego;
- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Tomasz Chróstny** prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wraz ze współpracownikami, **Paweł Zagaj** zastępca rzecznika finansowego, **Grażyna Rokicka** prezes zarządu Fundacji Konsumentów, **Michał Herde** prezes Oddziału Federacji Konsumentów w Warszawie, **Szymon Dejk** radca prawny i **Dominik Stanny** rzecznik etyki Związku Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce i **Paweł Grabowski** pełnomocnik Zarządu Polskiego Związku Instytucji Pożyczkowych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Katarzyna Gadecka**, **Izabella Kulesza-Rozesłaniec** i **Ziemowit Uździcki** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (KO):

Szanowni państwo, otwieram kolejne posiedzenie podkomisji.

Informuję, że posiedzenie podkomisji zostało zwołane na podstawie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość.

Przypominam gościom, że aby zabrać głos, należy najpierw aktywować mikrofon tzw. pastylką znajdującą się po lewej stronie mikrofonu, a następnie wcisnąć prawy przycisk, aby włączyć mikrofon. Informuję również, że zgłoszenia do zabrania głosu w dyskusji należy wysyłać na adres mejlowy: kgor@sejm.gov.pl lub poprzez czat w aplikacji Whereby.

Przystąpimy zatem do stwierdzenia kworum. Bardzo proszę państwa posłów o naciśnięcie jakiegokolwiek przycisku w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu. Bardzo proszę. Dziękuję pięknie. Mamy kworum, ale nie zamykam głosowania, bo jeszcze dołączą kolejne osoby, które nie zdążyły punktualnie.

Serdecznie witam pana Tomasz Chróstnego, prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wraz z pracownikami. Witam również pana Pawła Zagaję, zastępcę rzecznika finansowego. Witam panią Grażynę Rokicką, prezes zarządu Fundacji Konsumentów, oraz pana Michała Herde, prezesa oddziału Federacji Konsumentów. Witam pana Szymona Dejka, radcę prawnego w Związku Przedsiębiorstw Finansowych, i pana Dominika Stannego, rzecznika etyki w Związku Przedsiębiorstw Finansowych. Witam pana Pawła Grabowskiego, pełnomocnika Zarządu Polskiego Związku Instytucji Pożyczkowych, oraz pozostałych gości i posłów.

W porządku dziennym mamy dwa punkty. Pierwszy to rozpatrzenie informacji o ochronie konsumentów na pozabankowych rynkach finansowych, niepodlegających

kontroli Komisji Nadzoru Finansowego – przedstawiają prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów oraz rzecznik finansowy. Drugi punkt to sprawy bieżące. Przy sprawach bieżących chciałem zapytać pana prezesa o refleksję na temat kontroli cen. Kontroli dotyczących aktywności przedsiębiorców w związku z obniżaniem podatku VAT. Czy są jakieś uwagi do porządku dziennego posiedzenia? Nie słyszę, zatem stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny. Przystępujemy do realizacji.

Otrzymaliśmy dosyć obszerny materiał. Myślę, że większość z nas zapoznała się z nimi. Jednak temat jest na tyle złożony i ważny, że myślę, że warto, aby pan prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, pan prezes Tomasz Chróstny, jako pierwszy przedstawił nam główne zagadnienia. Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Tomasz Chróstny:

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, szczegółowe informacje pozwoliliśmy sobie przekazać członkom podkomisji w piśmie, które zostało przygotowane. To jest dość obszerny materiał, dlatego zawsze chwilę zajmuje przygotowanie go tak, żeby był kompleksowy i wyczerpywał temat. Dostają państwo od nas ten materiał, aby można było dokładnie przeanalizować działalność, którą prowadzimy w tym konkretnym temacie, o którym będziemy rozmawiać na dzisiejszym spotkaniu. Dlatego pozwolę sobie skupić się na najważniejszych kwestiach, być może nieco wybiórczo – po to, żeby nie czytać tego pisma i nie powielać informacji, którymi już państwo dysponują.

Jeżeli chodzi o działalność Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów oraz organu, jakim jest prezes UOKiK-u, to w temacie, który omawiamy, są przede wszystkim prowadzone postępowania administracyjne dotyczące systemów promocyjnych typu piramida. Prowadzone są również działania dotyczące pożyczek pozabankowych, w instytucjach parabankowych, m.in. firmach pożyczkowych. Kolejny obszar to inwestycje alternatywne, gdzie zajmujemy się m.in. kryptowalutami, ale zakres działań ulega modyfikacji stosownie do sygnałów, które do nas napływają, oraz obserwacji i analiz, które prowadzimy w obrębie rynku. Dotyczą one m.in. produktów alternatywnych, inwestycji alternatywnych. One mogą dotyczyć choćby nowo tworzonych produktów. Przykładem mogą być tzw. weksle inwestycyjne, ale też działania dotyczące innych skomplikowanych systemów finansowych. One mogą być oferowane nie tylko na rynku pozabankowym, lecz także bezpośrednio na rynku bankowym czy na rynku ubezpieczeniowym.

Jedna sfera to są działania prowadzone w toku postępowań i wydawania decyzji administracyjnych. Druga sfera to kwestia poradnictwa konsumenckiego, które jest na bieżąco prowadzone poprzez infolinię i e-porady realizowane na polecenie UOKiK-u przez różne NGO. Trzeci obszar, niezwykle ważny, to obszar edukacyjny. Tutaj chciałbym wspomnieć o kampaniach społecznych, które są prowadzone na mocy art. 31c ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów, a także m.in. o dostarczaniu przez nas szeregu narzędzi o charakterze czy to edukacyjnym, czy to wspierającym konsumentów w obrębie usług finansowych. Mam tu na myśli chociażby narzędzie edukacyjne kierowane do liceów i do uczniów szkół podstawowych, gdzie w formie portalu społecznościowego pokazujemy pułapki m.in. w postaci inwestycji alternatywnych, z którymi mogą się spotkać konsumenci. Robimy to właśnie po to, aby mogli poznać te schematy w bezpiecznym środowisku informatycznym i później nie dać się złapać w te pułapki w realnym życiu, realnym funkcjonowaniu.

Narzędzie, które bardzo propagujemy, to kalkulator finansowy, który umożliwia konsumentom m.in. przeliczenie, jaki wpływ na ich obciążenia finansowe będą miały zmiany stóp procentowych, czy pokazuje, jakie są korzyści z nadpłaty kredytu, którym dysponuje konsument, w ten sposób, aby rzeczywiście, jeśli konsument ma taką możliwość, doprowadzić do nadpłaty.

Natomiast – przechodząc do meritum – jeżeli mówimy o systemach promocyjnych typu piramida... Przez ostatnie dwa lata było dziesięć decyzji dotyczących tego typu systemów, które realizują przedsiębiorcy. Coraz częściej te przedsięwzięcia są realizowane spoza terytorium Unii Europejskiej – z takich krajów jak m.in. Emiraty Arabskie, gdzie bardzo łatwo i szybko można założyć działalność gospodarczą, prowadzić ją zdalnie i ofe-

rować tego typu produkty w języku polskim. Przy tym jednocześnie mogą działać według jurysdykcji, która dużo mniej chroni konsumentów i stwarza dużo mniej możliwości egzekwowania praw i dochodzenia roszczeń z terytorium Unii Europejskiej. Te decyzje to również określona komunikacja, która im towarzyszyła – ostrzegająca przed tymi systemami. Przypomnę, że w ramach implementacji CTC bardzo ważnym narzędziem – mam nadzieję, że już niedługo uda się zrealizować ten mechanizm – jest kwestia blokowania dostępu polskim konsumentom do tego typu niebezpiecznych dla nich inwestycji. Mówimy oczywiście o systemach promocyjnych typu piramida, czyli tych systemach, które są traktowane jako nieuczciwa praktyka rynkowa. Mówimy tutaj o tych mechanizmach, w których korzyści otrzymuje się przede wszystkim z polecenia kolejnym konsumentom tego typu systemów. Nie są to klasyczne piramidy finansowe, które, przypomnę, są oszustwem finansowym i są ścigane na mocy Kodeksu karnego przez organy ścigania.

Drugi obszar to pożyczki pozabankowe. Tu tych decyzji było znacznie więcej. Praktyki, z jakimi najczęściej mamy do czynienia, to kwestia nieprawidłowego rozliczenia kosztów kredytu konsumenckiego, także w przypadku wcześniejszej spłaty. Mówimy tutaj o tzw. małym TSUE, gdzie w przypadku wcześniejszej spłaty tego typu usług finansowych przedsiębiorca ma obowiązek proporcjonalnego zwrotu pobranych opłat i prowizji. Prowadziliśmy dla konsumentów działania zarówno względem banków, jak i firm pożyczkowych – właśnie po to, aby te zwroty mogły być odzyskiwane przez konsumentów. Mówimy tutaj o niebagatelnej kwocie w skali rynku, bo o około 1,5 mld złotych, które konsumenci mogą odzyskać. Prowadziliśmy na bieżąco działania i względem banków, i względem firm pożyczkowych, ale też działania informacyjne, po to, aby zachęcać konsumentów do dochodzenia roszczeń i odzyskiwania środków w procesach reklamacyjnych bezpośrednio u przedsiębiorców.

Druga sprawa, jeżeli chodzi o praktyki, to m.in. nieprzekazywanie podstawowych informacji, które powinni otrzymywać konsumenci w myśl istniejących przepisów. Jest kwestia rolowania pożyczek naprzemiennie w różnych powiązaniach po to, aby uchylić się od zapisów ustawy o kredycie konsumenckim, która ogranicza koszty związane z rolowaniem. Jest to takie – mówiąc nieładnie – przerzucanie umowy zawartej z konsumentem czy sugerowanie konsumentowi kolejnych podmiotów, które są między sobą powiązane. Robi się to właśnie po to, aby pobrać po raz kolejny opłaty i prowizje. Tego typu mechanizm rzeczywiście bardzo często może powodować bardzo konkretne, dotkliwe skutki finansowe dla konsumentów. Nie tylko wydawane były decyzje, ale również prowadzone są postępowania.

Jest również kwestia nieprzestrzegania limitów o maksymalnych kosztach pozaodsetkowych zawartych w ustawie o kredycie konsumenckim. Nieodpowiedzialne kredytowanie, a zatem udzielanie finansowania konsumentom, którzy nie mają zdolności kredytowej, którzy niekiedy mają bardzo trudną sytuację. Podmioty mają o tym wiedzę, a mimo wszystko tego typu finansowanie, pod bardzo rygorystycznymi zapisami, jest oferowane. Oczywiście jest kwestia uregulowania rynku lombardów.

Dodatkowe działania dotyczące pożyczek pozabankowych miały również bardzo konkretny wymiar legislacyjny. Do zapisów tarczy covidowej udało nam się w zeszłym roku wprowadzić m.in. ograniczenie maksymalnych kosztów pozaodsetkowych, które obowiązywało do końca czerwca 2021 r. Było to działanie, które rzeczywiście dało konsumentom bardzo dużą ochronę przed wpadnięciem w pułapkę spirali zadłużenia, jak również odciążenie w tym trudnym covidowym czasie. Rozszerzyliśmy również zapis dotyczący zakazu rolowania pożyczek w okresie 120 dni na podmioty powiązane kapitałowo z podmiotem udzielającym kredytu.

Dodatkowo – podwójnie istotny zapis. Mianowicie wsparcie konsumentów, jeżeli chodzi o ustawowe wakacje kredytowe dla tych, którzy utracili źródło utrzymania. Obsługa zadłużenia mogła być zawieszona bez konsekwencji na okres trzech miesięcy. To rozwiązanie bardzo mocno zachęcało też banki do przedłużenia memorandum bankowego. Różnica polegała na tym, że memorandum bankowe to był czas, kiedy spłata kapitału była zawieszona, natomiast kontynuowana była spłata odsetek. W rozwiązaniu ustawowym dla tych, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji finansowej, następowało nie tylko

zawieszenie spłaty kapitału, lecz także zawieszenie spłaty odsetek. Było to zatem bardzo konkretne wsparcie z punktu widzenia konsumentów. Te działania, jeśli chodzi o rynek firm pożyczkowych czy pożyczek pozabankowych, są oczywiście dalej bardzo mocno kontynuowane przez nas jako urząd.

Jeżeli chodzi o skomplikowane usługi finansowe, to tutaj również monitorujemy bieżące skargi konsumenckie. Mamy również powiązanych sygnalistów, którzy działają aktywnie na rynku finansowym, na rynku kapitałowym. Niekiedy indywidualnie informują nas o patologiach czy o ryzykownych, skomplikowanych instrumentach i usługach finansowych. Trzecia sprawa to prowadzony bezpośrednio przez urząd bieżący monitoring aktywności, która odbywa się w internecie, o której też piszą konsumenci. Oczywiście kontynuujemy nasze działania dotyczące UFK, czyli ubezpieczeń na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym. Przyglądamy się również produktom i usługom oferowanym przez fintechy, także przez platformy świadczące usługi finansowe. Przyglądamy się również kryptowalutom i usługom, które są z nimi powiązane, e-usługom typu NFT, ale też mechanizmom, które są związane z rozwojem nowych technologii. Robimy to po to, aby interesy konsumentów również tutaj zostały bardzo mocno zabezpieczone.

Podobnie, jeśli chodzi o inwestycje alternatywne. Mamy świadomość, że są to bardzo często w przypadku skomplikowanych usług... Tutaj chciałbym też zauważyć, że coraz częściej są one oferowane powszechnie. Zatem o ile wcześniej tego typu usługi jak na przykład rynek forex były oferowane wyłącznie podmiotom profesjonalnym, przedsiębiorcom – którzy mają oczywiście całkiem inny dostęp do zasobów prawnych, analitycznych i finansowych, dzięki którym mogą zrozumieć skomplikowaną materię danego instrumentu finansowego czy usługi finansowej – o tyle widzimy, że nowe technologie sprzyjają upowszechnianiu tego typu rozwiązań. Zatem konsumenci również mają z nimi kontakt. Są niestety narażeni nie tylko na konsekwencje skomplikowania tych produktów i na przykład braku wiedzy o rozkładzie ryzyka towarzyszącego danemu instrumentowi finansowemu czy rozkładowi korzyści między przedsiębiorcą a konsumentem, ale też m.in. na pułapki związane z samą konstrukcją tego typu instrumentów.

Inwestycje alternatywne. Widzieliśmy i na bieżąco... Zaraz powiem o tych działaniach edukacyjnych. Widzieliśmy, że w czasie obniżenia stóp procentowych, ale też wielu obaw konsumenckich – te inwestycje alternatywne były bardzo mocno promowane. Na bieżąco też ostrzegaliśmy przed nimi. Za chwilę wręcz powiem więcej, zwracaliśmy też uwagę na kwestie technologiczne, m.in. forex, ale też kwestie związane z kryptoaktywami, kryptowalutami. Pojawiły się też m.in. tego typu mechanizmy jak choćby weksle inwestycyjne. Pod pozorem zachęcania do inwestycji, które miały być realizowane na rynku nieruchomości, de facto służyły zbieraniu środków od konsumentów. Te środki następnie były przeznaczone na udzielanie pożyczek pozabankowych firmom w bardzo złej pozycji finansowej. Te działania również były przez nas traktowane jako priorytetowe i były realizowane bardzo szybko i sprawnie.

Działania, które prowadziliśmy, dotyczyły postępowań administracyjnych, wydawanych decyzji oraz zawsze oczywiście były komunikowane, aby ostrzec konsumentów i przedsiębiorców – którzy również mogli być na nie narażeni jako te podmioty, którym przysługuje mniejsza ochrona, w związku z czym też mogą być narażone przez nieuczciwych przedsiębiorców – przed tego typu praktykami konkretnych przedsiębiorców. Na całość tych działań nakładają się prowadzone przez nas działania edukacyjne. Tak jak wspominałem, podstawa prawna, czyli art. 31c, daje nam możliwość prowadzenia za darmo kampanii społecznych w mediach publicznych. Gdy mamy tego typu kampanię, zawsze idziemy do nadawców prywatnych, prosząc ich i zachęcając do włączenia się również w te działania. Chcieliśmy bardzo mocno podkreślić, że również nadawcy komercyjni – i telewizyjni, i radiowi, i prasa, i portale informacyjne – bardzo mocno włączają się we wspieranie nas, w realizację tych kampanii. Każdy z nich. Ponieważ realizujemy te kampanie bez finansowania komunikatów realizowanych w mediach, tym bardziej cieszy, że mają one bardzo duże zasięgi.

Mam tu na myśli chociażby kampanię z 2020 r. „Sprawdzaj, czytaj, pytaj!”, która ostrzegała właśnie przed efektami alternatywnych inwestycji finansowych, które niekiedy obiecywały duże zyski bez ryzyka. Także bardzo szeroko komentowaną kampanię

„Policz i nie przelicz się!”, gdzie kontynuowaliśmy ostrzeżenia dotyczące ryzykownych inwestycji alternatywnych. Na bieżąco, nie tylko w spotach radiowych, nie tylko w spotach telewizyjnych, ale też w bieżących komunikatach, które pogłębiały wiedzę i pokazywały, gdzie leży ryzyko konkretnych inwestycji. Przy kampanii „Policz i nie przelicz się!” ostrzegaliśmy przed zaciąganiem zobowiązań – kredytów hipotecznych – w czasie niskich stóp procentowych. Wskazywaliśmy, że stopy mogą wzrosnąć, że rynek nieruchomości jest rynkiem cyklicznym, a zatem same ceny nieruchomości podlegają fluktuacji, co może mieć bardzo konkretne skutki po stronie konsumentów. Może chodzić choćby o żądanie przez instytucję finansującą – mam tu na myśli banki – dodatkowych zabezpieczeń w sytuacji, gdy zmienia się wskaźnik LtV, czyli *loan to value*.

Te działania były wspierane m.in. wspomnianym przeze mnie kalkulatorem finansowym, którego kolejną edycję, z nowymi funkcjonalnościami, przedstawiliśmy w styczniu – po to, aby jeszcze lepiej służył konsumentom. Konsument może sprawdzić, jak wpłynie na jego obciążenie miesięczne i roczne zmiana stóp procentowych. Przede wszystkim od początku wskazywaliśmy na ryzyko wzrostu stóp procentowych. Zachęcaliśmy i zachęcamy konsumentów również do tego, żeby – o ile mają na to środki – mogli nadpłacić swoje zobowiązania finansowe. Ten kalkulator też jest bardzo pomocny. Pozwala oszacować nie tylko zmniejszenie raty miesięcznej z tytułu nadpłaty, lecz także oszacować czy wyliczyć oszczędności wygenerowane na całym okresie kredytowania – oszczędności z tytułu odsetek. Zatem to też jest bardzo proste, intuicyjne i funkcjonalne narzędzie, które wspiera konsumentów w materii finansowej.

Mamy oczywiście osobny portal konsument.edu.pl, gdzie również zamieszczamy wskazówki dotyczące inwestycji alternatywnych. Tam m.in. działa wspomniany przeze mnie portal społecznościowy dla celów edukacyjnych. Są tam różne pułapki, z którymi młodzi konsumenci – ale nie tylko oni – mogą się spotkać na prawdziwych portalach społecznościowych czy portalach informacyjnych. Widzimy tam bardzo często różne ogłoszenia zachęcające do powierzenia oszczędności, do inwestycji. Chcieliśmy stworzyć narzędzie, które pozwala m.in. poznać mechanizm oferowania różnych usług finansowych czy inwestycji alternatywnych, ale też innych nadużyć, takich jak fałszywe produkty lub fałszywe usługi, na przykład turystyczne. Cała gama narzędzi związanych z oszustwami jest tam prezentowana. Stąd też jest to ważne, darmowe narzędzie edukacyjne, które propagujemy.

Na sam koniec chciałbym też wyraźnie podkreślić, że te działania dotyczące ochrony konsumentów coraz częściej przybierają nie tylko wymiar mocno edukacyjny i wymiar dotyczący konkretnych postępowań. Jest też wchodzenie w nowe obszary – tam, gdzie widzimy, że konsumenci mogą być narażeni. Obok kar finansowych nakładanych na spółki, na przedsiębiorców coraz częściej staramy się dotrzeć do tych, którzy propagują tego typu nieuczciwe mechanizmy – mam tu na myśli chociażby naganiaczy na systemy typu piramida. Jesteśmy już po części decyzji. Kary nałożone na osoby, o których wspomniałem, to łączna kwota 1,2 mln złotych za propagowanie systemów promocyjnych typu piramida, stwierdzone też decyzjami prezesa UOKiK-u. Druga sprawa to również kary na osoby fizyczne – na menadżerów spółek, które dopuściły się naruszenia zbiorowych interesów konsumentów. Między innymi dzisiaj taka decyzja jest przez nas komunikowana – obok kary dla spółki w wysokości 220 tys. złotych jest również kara dla menadżera, który celowo doprowadził do wprowadzenia konsumentów w błąd, do nieprawidłowości, na których tracili konsumenci. Tutaj sankcja indywidualna dla osoby fizycznej wyniosła 120 tys. złotych. To również jest narzędzie, które wykorzystujemy do dyscyplinowania przedsiębiorców, ale też do pociągania osób odpowiedzialnych w firmach za tego typu praktyki do odpowiedzialności oraz do działań w pełni zgodnych z prawem, przede wszystkim względem konsumentów. Analogiczne mechanizmy stosujemy, jeśli chodzi o ochronę konkurencji.

Szanowni państwo, dziękuję za uwagę. W materiale jest to wszystko obszernie przedstawione. Jestem do państwa dyspozycji, gdyby pojawiły się pytania dotyczące aktywności urzędu. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (KO):

Dziękuję, panie prezesie, za bardzo interesującą informację.

Bardzo proszę teraz o zabranie głosu pana Pawła Zagaję, zastępcę rzecznika finansowego.

Zastępca rzecznika finansowego Paweł Zagaj:

Dzień dobry państwu. Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo, bardzo dziękuję za zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie. Rzecznik finansowy też w zeszłym tygodniu przesłał informacje w związku z przedmiotem dzisiejszej podkomisji. Tam wskazaliśmy pewne wyniki naszych obserwacji oraz działań związanych z praktykami podmiotów nienadzorowanych, podmiotów, które działają na obszarze wyjętym spod nadzoru Komisji Nadzoru Finansowego.

Na wstępie chciałem wskazać, że o ile my oczywiście odnotowujemy pewne praktyki, które pojawiają się w tym – tak go nazwijmy – obszarze szarości rynkowej, o tyle charakter i zakres działań rzecznika finansowego jest odmienny od kompetencji prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Prezes urzędu obejmuje swoim zakresem tak naprawdę cały rynek, niezależnie od tego, jaki charakter ma podmiot przedsiębiorcy, jaki ma status na rynku usług finansowych. Prezes UOKiK-u, jeśli przedsiębiorca działa na terytorium Rzeczypospolitej Polski, ma możliwość działania i zastosowania pewnych władczych rozwiązań w stosunku do tego podmiotu. Natomiast rzecznik finansowy działa w takim zakresie, jaki wyznacza mu ustawa – i to jest zakres ograniczony do podmiotów rynku finansowego. Gdy prześledzi się definicję podmiotów rynku finansowego, to w zdecydowanej większości dotyczą one podmiotów nadzorowanych. Siłą rzeczy działalność rzecznika na tym pozabankowym, pozaregulacyjnym rynku jest z tego względu ograniczona – ze względu na pewne uwarunkowania prawne.

Niemniej jednak ponad to, co przed chwilą powiedziałem o zakresie działania rzecznika finansowego, odnosząc się już do meritum, chciałem wskazać, że rzecznik finansowy działa głównie na polu bezpośredniej relacji z klientem. Innymi słowy, nasze działania w największym stopniu są nastawione na pomoc klientowi. Również informacje, które otrzymujemy z rynku, to te informacje, które napływają do nas bezpośrednio od klientów. Te płaszczyzny, w których następuje wymiana informacji, to przede wszystkim prośby i wnioski do nas o interwencję. To są prośby na przykład o wystąpienie z powództwem lub przystąpienie do toczącego się powództwa. To są wnioski o to, żeby rzecznik przedstawił swój pogląd istotny dla danej sprawy sądowej w już toczących się sprawach. Jest duży obszar związany z polubownym rozwiązywaniem sporów. Jest również taki bardziej bezpośredni monitoring w postaci poradnictwa mejlowego oraz poradnictwa telefonicznego. To są główne źródła, z których rzecznik finansowy czerpie informacje o nieprawidłowościach występujących na rynku. Jeżeli chodzi o obszary działania... Zanim jeszcze przejdę do tych głównych tematów – obszary działania to oprócz interwencji, spraw sądowych i postępowań polubownych również obszar edukacyjny. O tym szerzej powiem w dalszej części mojej wypowiedzi.

Odniosę się już stricte do tematów, które pojawiają się w obszarze naszej działalności – kwestii pewnych ryzykownych produktów i działań przedsiębiorców w sferze pozaregulacyjnej. W bardzo wielu kwestiach mógłbym tak naprawdę zgodzić się z prezesem Chróścym, prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, ponieważ rozpoznajemy bardzo podobne obszary naruszeń. Jeśli chodzi o skalę, to u nas największa skala naruszeń dotyczy firm pożyczkowych. To jest tak naprawdę duży obszar, który rozpoznawaliśmy od samego początku utworzenia rzecznika finansowego. Główne problemy, które występują na tym rynku, dotyczą właśnie zwrotu środków z tytułu wcześniejszej spłaty kredytu. Są też kwestie związane z niespełnieniem wymogów informacyjnych powodującym sankcje, na przykład w przypadku darmowego kredytu – gdzie tak naprawdę jest problem z tym, żeby klient uzyskał te sankcje. Są problemy związane z nieproporcjonalnymi kosztami pewnych usług związanych z obsługą danego kredytu w stosunku do kwoty danego kredytu. Są również kwestie związane z restrukturyzacją zadłużenia. Jeżeli klienci wpadają w pewne problemy, to – dla przykładu – podmioty nadzorowane mają wytyczne Komisji Nadzoru Finansowego, żeby w pierwszej kolejno-

ści próbowały restrukturyzować ich kredyty. Natomiast taka rekomendacja nie pojawia się na rynku pozabankowym, więc nie ma tam skłonności do restrukturyzacji. Nie jest to w każdym razie kwestia systemowa, zależy od decyzji podmiotu. Są podmioty bardziej do tego skłonne, są takie mniej skłonne, ale na pewno nie jest to systemowo rozwiązane.

W latach 2020–2021 wpłynęło do nas ok. 1,6 tys. wniosków dotyczących właśnie firm pożyczkowych. Istotne jest, że jeżeli spojrzeć się na rynek firm pożyczkowych na przestrzeni kilku lat wstecz, to można dostrzec stopniowe zwiększanie nad nim nadzoru państwa. Wprowadzono definicję pozaodsetkowych kosztów kredytu, co było bardzo istotną zmianą. Wprowadzono również formę licencjonowania takiej działalności poprzez obowiązkowy wpis do rejestru prowadzonego przy Komisji Nadzoru Finansowego. Jednak jest to tylko wpis, nie jest to nadzór nad działalnością. Natomiast istotne jest to, że rzecznik, obserwując te wszystkie zmiany, przygotował takie dwa raporty w 2018 r. i te raporty zostały zauważone na przykład przez Ministerstwo Sprawiedliwości. To było asumptem do nowelizacji przepisów, która w tym momencie właśnie pojawia się w Sejmie. Ten projekt został skierowany do Sejmu 28 grudnia. On rzeczywiście jest już w jakiś sposób adresowany do głównych problemów, które zauważaliśmy, i może je w dużej części rozwiązać.

Poza tym istotne jest także to, że również na szczeblu unijnym trwają prace dotyczące nowelizacji samej dyrektywy o kredycie konsumenckim. Komisja Europejska przedstawiła propozycje szeregu modyfikacji. Ten projekt jest na razie na bardzo wstępnym etapie. Natomiast to, co ciekawego możemy tam zauważyć, to fakt, że Komisja dostrzegła to, co my również w jakimś stopniu dostrzegamy. Dostrzegła, że kredyty konsumenckie, jeśli spojrzeć na to zakresowo, są udzielane przez podmioty nadzorowane oraz cały sektor nienadzorowany. Z tego względu występują istotne dla klienta nieścisłości, na przykład jeśli chodzi o ocenę zdolności kredytowej. To nie jest może problem, który zgłaszają nam klienci. Jest to pewna obserwacja rynku. Mamy podmioty nadzorowane, które są zmuszone rekomendacjami Komisji Nadzoru Finansowego do tego, żeby badały zdolność kredytową klientów. Natomiast firmy pożyczkowe nie mają takiego obowiązku. Mają obowiązek dokonania pewnej oceny zdolności na poziomie minimalnym, wynikającym z ustawy o kredycie konsumenckim, ale jest to bardziej zdolność do spłaty kredytu. To nie jest zdolność w rozumieniu bankowym. Innymi słowy, to ułatwia sektorowi pozabankowemu udzielanie szybkich i może bardziej ryzykownych pożyczek. Zostało to zauważone na poziomie wspólnotowym i jest propozycja, żeby to uregulować.

To może mieć też związek z innym spostrzeżeniem, które może nie dotyczy bezpośrednio firm pożyczkowych, ale platform internetowych ułatwiających branie takich pożyczek i kredytów. Są również nowe usługi, jak na przykład odroczone płatności, które teraz przeżywają pewien renesans. Są to usługi, które w bardzo łatwy sposób mogą wpędzać niedoświadczonych konsumentów, na przykład młodych ludzi, w spiralę zadłużeń. Dlatego że na przykład usługa polegająca na odroczonej płatności jest usługą łatwo dostępną dla klienta. Klient ma od razu w sklepie opcję kupienia na kredyt. Wszystko jest de facto w porządku, jeżeli ten kredyt zostanie spłacony w terminie odroczenia. Problem pojawia się wtedy, gdy te terminy miną i włączą się opcje podwyższonych oprocentowań i pewnego uwiązania klienta do tego kredytu. To nie jest praktyka, którą my w tym momencie piętnujemy. To bardziej spostrzeżenie na rynku czegoś, co się pojawia i zaczyna być rzeczywiście zauważalne. Często jest to usługa oferowana przez firmy fintechowe, czyli nie stricte podmioty rynku finansowego, bo to są bardziej takie usługi technologiczne. Czyli rzeczywiście one mogą mieć wpływ na poziom zadłużeń czy popularyzację brania kredytu, ponieważ nie myśli się wtedy, że to w ogóle jest kredyt. Troszeczkę więc takie jest ryzyko tego typu usług.

Co jeszcze dostrzegamy na rynku? O tym też już wspominał pan prezes Chróstny – cały czas dostrzegamy oczywiście firmy quasi-inwestycyjne, forexowe. Dostrzegamy również firmy oferujące usługi na rynku kryptowalut, może tak to szeroko ujmę. Kryptowaluty są teraz tematem mocno podgrzewanym medialnie, w związku z czym działają na wyobraźnię. Nieuczciwi sprzedawcy, nieuczciwe firmy oferujące różne usługi związane z inwestowaniem w kryptowaluty trafiają w tym momencie na podatny grunt. Główny problem w tego typu działalności polega na tym, że te podmioty są bardzo często

zlokalizowane poza terytorium Polski. To jest znaczne utrudnienie w dochodzeniu roszczeń i eliminacji tej praktyki, która się pojawia na rynku. A działania tych firm są bardzo agresywne. Główny problem polega na tym, że wyłapują one niedoświadczonych konsumentów głównie poprzez działania marketingowe – wykorzystanie blogerów, środków ogólnie wzbudzających zaufanie klientów. W ten sposób starają się – mówiąc kolokwialnie – złapać klienta, żeby on otworzył rachunek i wpłacił środki. Jak wpłaci środki, to już jest w tym systemie, z którego bardzo ciężko jest potem wyjść. Jeżeli zaś chodzi o model biznesowy, to są to po prostu bardzo trudno mierzalne i trudne do analizy transakcje, które dla przeciętnego klienta są po prostu nie do przeanalizowania. W związku z tym rzeczywiście jest to pułapka. I faktycznie, dostęp do internetu i nowych technologii przekazu – media społecznościowe odgrywają tutaj bardzo istotną rolę – może stworzyć warunki do łatwego oferowania tego typu produktów.

Jeszcze kwestia obligacji korporacyjnych. To jest temat oczywiście już mocno przerabiany od czasu wypłynięcia zjawisk związanych z aferą Amber Gold. Zostało wprowadzonych w przepisach wiele zmian, które eliminują to ryzyko. Na pewno eliminują je w stosunku do tego, co było przed 2018 r. Natomiast nie jest ono całkowicie wyeliminowane. Ponieważ cały czas istnieje możliwość, żeby firmy, które nie są firmami nadzorowanymi, oferowały obligacje korporacyjne. Cały czas teoretycznie istnieje możliwość, żeby klient nieprofesjonalny kupił takie obligacje korporacyjne. W związku z tym głównym problemem nie jest tutaj sama obligacja korporacyjna, tylko to, że klient cały czas nie zdaje sobie sprawy z tego, jakie konsekwencje ma kupno tego typu instrumentu. Cały czas porównuje go do bezpiecznej, oferowanej przez państwo obligacji skarbowej. To jest główny problem, który mógłby się pojawić w tej materii.

Kolejną rzeczą – która może z systemowego punktu widzenia nie jest szczególnym zagrożeniem, ale co jakiś czas rzeczywiście się pojawia – są kwestie związane z podszywaniem się pod podmioty nadzorowane. Czyli działania pewnych podmiotów, które poprzez swoją nazwę lub opis działalności próbują się podszyć pod instytucję nadzorowaną, na przykład bank. To pojawia się co jakiś czas na rynku. Na szczęście nie ma to charakteru jakiegoś dużego zagrożenia, są instrumenty prawne, żeby w miarę sprawnie eliminować ten problem – niemniej zjawisko wciąż występuje. Oczywiście jeśli taki produkt się gdzieś pojawi, to zwykle ma on dość lokalny charakter. To nie jest tego typu naruszenie, które ma charakter ogólnokrajowy, ponieważ jednak wzrasta świadomość klientów, konsumentów. Jednak, żeby odnotować – takie sytuacje też się zdarzają.

Jeżeli chodzi o kwestie, które widzimy na rynku i rozpoznajemy z pozycji rzecznika finansowego, to wydaje nam się, że w tej materii temat został już wyczerpany. Oczywiście to wszystko jest bardzo płynne. Na infolinii dowiadujemy się czasami o pewnych nowych praktykach. Jednak wtedy, jeżeli my nie mamy odpowiednich kompetencji do działania, to kierujemy odpowiednie informacje i zawiadomienia na przykład do prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, do prokuratury czy też do Komisji Nadzoru Finansowego.

To, co jest dla nas istotne – co było też podkreślane przez prezesa UOKiK – to obszar edukacyjny. Edukacja w kwestiach zapewnienia klientom bezpieczeństwa na rynku pozabankowym wydaje się kluczowym zagadnieniem, dlatego że większość tych praktyk wykorzystuje właśnie niewiedzę klienta. Z naszego doświadczenia wynika też, że ta edukacja powinna być permanentna. To nie jest tak, że da się przeprowadzić kampanię i stwierdzić, że mamy rozwiązany problem. To jest już kwestia pewnej metodyki działania. Kwestia edukacji musi być rzeczywiście rozwiązana w miarę systemowo, żeby edukacja miała stały charakter.

Rzecznik finansowy działa tutaj na różnych polach, oczywiście biorąc pod uwagę ograniczenia naszego budżetu na ten cel. Tym niemniej staramy się docierać punktowo do docelowych grup klientów. Nawet po prostu z taką informacją, że rzecznik jest. Dlatego że jeżeli klienci będą mieli świadomość, że jest organ, który pokieruje ich w sporze indywidualnym, to jest już dla nich bardzo duża wartość. Korzystamy m.in. z takich instrumentów, takich nowoczesnych technologii jak wszystkie media społecznościowe, jak organizacja webinarów na bardzo już specyficzne tematy. Przeprowadzamy także kampanie bardziej celowane, wykorzystujące instrument o nazwie *idea placement*.

To jest rodzaj wykorzystania informacji np. w serialach, które są adresowane do poszczególnych grup – bardzo często na przykład osób starszych. Takim przykładem mogą być słuchowiska radiowe „Matysiakowie” czy „W Jezioranach”, które są słuchane głównie przez osoby starsze.

Eksperci rzecznika uczestniczą również w różnego rodzaju konferencjach i spotkaniach. Bardzo chętnie, jeżeli jesteśmy zaproszeni, uczestniczymy w tego typu spotkaniach, jeśli nie osobiście, to zdalnie. Prezentujemy wyniki naszych analiz i raportów, jak również wyniki naszych działań, które też mają charakter edukacyjny. Zwykle staramy się nie tylko powiedzieć, że coś zrobiliśmy, ale także wskazać, jakie to ma przełożenie na klienta.

Jeszcze tylko krótko mógłbym wspomnieć o dwóch kwestiach, wracając jeszcze po krótkce do tematu tych głównych naruszeń. Na rynku ubezpieczeń można wskazać pewne problemy z zakładami ubezpieczeń, które nie są notyfikowane w Polsce, ale działają na naszym rynku na podstawie różnych umów międzynarodowych. Faktycznie zdarzają się czasami problemy z tego typu zakładami ubezpieczeń. To są przede wszystkim, można powiedzieć, takie zwykłe problemy związane z funkcjonowaniem danego zakładu. To może być na przykład nieterminowe prowadzenie postępowań, niska jakość postępowań likwidacyjnych czy też w ogóle problem z uzyskaniem odszkodowania. Tutaj problem polega na tym, że jeżeli ten podmiot jest poza obszarem nadzorowanym, to trudno jest egzekwować te przepisy nawet przez nasz urząd, przez rzecznika finansowego. Trudno też jest w tym momencie pomóc konsumentom. Ten rynek również ma więc swój obszar pozanadzorczy i tam również pojawiają się problemy. Na szczęście nie występuje to w masowej skali.

Myślę, że na tym etapie to by było wszystko, co chciałem powiedzieć. Oczywiście jestem do dyspozycji, mogę odpowiedzieć na pytania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (KO):

Dziękuję bardzo, panie rzeczniku.

Otwieram dyskusję. Na początek zapytam o wolę zabrania głosu obecnych na posiedzeniu posłów, a potem poproszę naszych gości, bo jestem też ciekawy perspektywy i organizacji przedsiębiorców, i organizacji konsumenckich. Bardzo proszę, kto z panów posłów chciałby zabrać głos?

Jeżeli nie ma takiego zgłoszenia, to może oddajmy głos gościom i potem odniesiemy się do całości. Bardzo proszę, kto z państwa gości chciałby zabrać głos? Chyba przez sekretariat, tak?

Nie ma chętnych? To chwilkę zaczekajmy. Zdalne mają to do siebie.

Jeżeli nikt się nie zgłasza, to w takim razie chciałem zapytać i pana prezesa, i pana rzecznika o to, w jakim stopniu te problemy, z którymi reprezentowane przez was instytucje zmagają się od dłuższego czasu, nasiliły się w ciągu ostatniego roku – roku pandemii, roku wysokiej inflacji. W ciągu takiego czasu, gdzie niskie stopy procentowe trochę wymuszały na konsumentach szukanie jakichś alternatywnych do systemu bankowego środków do lokowania pieniędzy. Czy liczba patologii jakoś istotnie wzrosła? Jeżeli tak, to jakie to były patologie? Może od UOKiK-u zaczniemy, już przestrzegajmy tej kolejności.

Prezes UOKiK Tomasz Chróstny:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo i zaproszeni goście, jeżeli chodzi o usługi finansowe, to oczywiście zapotrzebowanie na nie – jeśli chodzi o rynek pozabankowy – zawsze jest wynikiem procesów ogólnogospodarczych. Pan przewodniczący był oczywiście łaskaw wspomnieć o inflacji, natomiast pamiętajmy o tym, że bardzo duży wpływ na tego typu zapotrzebowanie na kapitał ma zarówno oferta banku, jak i kwestia związana z bezrobociem, z ogólnymi warunkami gospodarczymi. Z punktu widzenia danych makroekonomicznych – niski poziom bezrobocia utrzymuje się dalej, według danych GUS-u na wysokości 5,4%, tarcze antykryzysowe, które były przeznaczone w czasie COVID-u od 2020 r. na utrzymanie zatrudnienia i na utrzymanie płynności, były bardzo mocnym zastrzykiem finansowym dla przedsiębiorców. Memoranda bankowe, które

były oferowane przez banki, również przyczyniły się do tego, że w trudnym okresie spowolnienia gospodarczego były z jednej strony korzystne dla banków, ponieważ nie pogarszały jakości portfela, a z drugiej strony umożliwiały kredytobiorcom obniżenie kosztów bieżącej obsługi zobowiązań. Całość tych różnych zaoferowanych działań przyczyniła się do tego, że nie doszło do pogorszenia sytuacji w kwestii bezrobocia, sytuacji makroekonomicznej.

Oczywiście teraz mamy warunki podwyższonej inflacji, wyższej niż pierwotnie prognozowana przez NBP, poza celem inflacyjnym. To w naszej opinii zwiększy zapotrzebowanie na finansowanie zewnętrzne – w tym na potrzeby konsumpcyjne – które oczywiście może być zaspokajane w pierwszej kolejności przez sektor regulowany. W pierwszej kolejności mam tu na myśli banki, w drugiej – firmy pożyczkowe, w trzeciej – firmy technologiczne, które też oczywiście wchodzi na ten rynek, także jeżeli chodzi o mechanizmy odroczonej płatności.

Dużym mechanizmem blokującym nieuczciwe zachowania ze strony przedsiębiorców były ograniczenia pandemiczne, które zmniejszyły liczbę organizowanych pokazów handlowych. Przypomnę, że rynek pozabankowy to też te małe bardzo nieuczciwe firmy. Bardzo agresywne, jeżeli chodzi o oferowanie usług finansowych i przy okazji wprowadzanie konsumentów w błąd, ale także jeżeli chodzi o windykację. Ich działania bardzo mocno się nasiliły, a ze względu na ograniczenia pandemiczne wiele tego typu inicjatyw się nie odbyło. Z drugiej strony konsumenci ograniczyli w tym czasie – zwłaszcza w roku 2020 – zapotrzebowanie na kapitał. Przede wszystkim ograniczyli swoje potrzeby bieżącej konsumpcji. To było bardzo wyraźnie widoczne w drugim kwartale 2020 r., miało to bardzo wyraźne wskaźniki.

Kolejny element to te tarcze, które udało się wprowadzić w 2020 r., o czym już wspominałem. To oznacza ograniczenie maksymalnych środków pozaodsetkowych, ta formuła $6 + 15$, która zaskutkowała mocnym ograniczeniem kosztów. W połączeniu z tym ograniczeniem dotyczącym rolowania spowodowała, że z jednej strony usługi finansowe były oferowane po dużo niższych kosztach, a z drugiej strony było dużo mniejsze ryzyko wpadnięcia w pułapkę zadłużenia, choćby poprzez mechanizm nieuczciwego rolowania usług finansowych. Dlatego w 2020 r. zmiana zachowań konsumenckich, wsparcie finansowe przedsiębiorców i elementy ostrożnościowe na poziomie legislacji bardzo pozytywnie wpłynęły na ochronę konsumentów.

Jednocześnie oczywiście obniżone stopy powodowały zwiększenie chęci po stronie konsumentów na to, żeby lokować swoje oszczędności na rynku finansowym, na rynku kapitałowym. Przed tym też ostrzegaliśmy w obydwu kampaniach dotyczących rynku finansowego. Mam na myśli również kierowanie znaczących kwot oszczędności konsumentów do funduszy inwestycyjnych, na rynek akcji, na rynek obligacji, także wspomnianych obligacji korporacyjnych, przed którymi również ostrzegaliśmy. Podwyżka stóp procentowych może doprowadzić do sytuacji, gdzie z jednej strony pojawi się większa chęć konsumentów do lokowania środków w obligacjach skarbowych, a z drugiej – powrotu m.in. do lokat bankowych, chociaż ta oferta oczywiście nie jest tak atrakcyjna ze względu na nadpłynność sektora bankowego.

Jesteśmy więc w momencie, kiedy trudno jest prognozować pewne zmiany i trendy. Natomiast projekt legislacyjny, który został przedstawiony przez Ministerstwo Sprawiedliwości, został bardzo przeobrażony konsultacjach, a zatem jest teraz bardzo dopracowany, jeżeli chodzi o ograniczenie kosztów odsetkowych, o kwestię rolowania, ale też o obowiązki informacyjne czy kwestie związane z zarządzaniem ryzykiem portfela. One również doprowadzą do sytuacji, kiedy zwłaszcza te mniejsze firmy działające na obszarze pozabankowym... Niestety, wiedzieliśmy, że usługa bankowa nie jest produktem jak każdy inny. Powinna być oferowana przez podmioty, które są w stanie nie tylko zapewnić zgodność z przepisami prawa, ale także zapewnić bardzo wysoki poziom etyki oferowania produktów i odpowiedzialności w tego typu działalności. Niestety to właśnie w małych podmiotach bardzo często dochodziło do *misselingu*, do wprowadzenia konsumentów w błąd czy do agresywnych mechanizmów windykacyjnych znanych z lat 90. czy pierwszej dekady XXI w. Te zmiany prawne ograniczą skalę działania tego typu nieuczciwych przedsiębiorców. One oczywiście nie wyeliminują tego, że w kanałach nowoczesnej

technologii tego typu oferty mogą być oferowane przez podmioty z krajów innych niż Polska, działających na terenie Unii Europejskiej. Zwłaszcza że w ramach Unii Europejskiej mówimy też o transgranicznym oferowaniu usług. Przy czym oczywiście może być tak, że poziom jakościowy i poziom bezpieczeństwa konsumentów zostanie utrzymany na wysokim poziomie.

Nie wiem, czy jest jeszcze coś, co mógłbym w tym temacie uzupełnić. Chciałbym tylko bardzo mocno podkreślić – na bieżąco monitorujemy rynek po to, aby reagować na wszelkie nieprawidłowości, które na nim występują. Staramy się – chociaż oczywiście rynek jest bardzo szeroki – reagować bardzo aktywnie. Pozostajemy w kontakcie z KNF i z rzecznikiem finansowym oraz zgłaszamy tego typu sytuacje do odpowiednich służb lub organów ścigania, choćby do prokuratury – z tytułu naruszenia zbiorowego interesu konsumentów. W ciągu tych ostatnich dwóch lat, tylko jeśli chodzi o wprowadzanie konsumentów w błąd i naruszenie zbiorowego interesu konsumentów, złożyliśmy 45 doniesień do prokuratury. Właśnie po to, aby te działania względem nieuczciwych przedsiębiorców intensyfikować w trosce o ochronę konsumentów.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (KO):

Dziękuję bardzo, panie prezesie.

Pan rzecznik ma głos. Bardzo proszę.

Zastępca rzecznika finansowego Paweł Zagaj:

Dziękuję, panie przewodniczący. Z naszej perspektywy – czyli perspektywy klienta, a nie ocen makro, o których mówił pan prezes Chróstny – nie zauważyliśmy bardzo istotnych zmian. Zauważyliśmy pewne trendy. Początek pandemii to rzeczywiście była sytuacja, w której klienci – ze względu na dużą niepewność i dyskusję na temat tego, co się będzie działo na przykład z ich kredytami – zwiększyli swoją aktywność w kierowaniu do nas pytań dotyczących tego, jak to wszystko będzie wyglądało. Już podczas akcji zawieszenia spłat kredytów hipotecznych czy też w ogóle kredytów pojawiały się sygnały o nieprawidłowościach i staraliśmy się je na bieżąco w odpowiedzi na te sygnały eliminować. Jednak one nie miały charakteru masowego.

Jeżeli spojrzymy na kwestię pewnych tendencji i zmian zachowań klientów, to też nie mogę powiedzieć, że odnotowaliśmy radykalne zmiany. Natomiast może prosty wskaźnik... Jeżeli porównamy na przykład liczbę skarg na forex, czyli takie alternatywne inwestycje, w dwuletnim okresie przedpandemicznym 2018–2019 i pandemicznym 2020–2021, to w liczbach bezwzględnych wzrost może nie jest duży, ale procentowo istotny. Rzeczywiście wtedy odnotowywaliśmy niewiele tego typu spraw – kilkanaście, kilkadziesiąt. Ich liczba kilkukrotnie zwiększyła się w okresie pandemicznym. Innymi słowy, klienci chyba zaczęli szukać pewnych alternatywnych rozwiązań, jeżeli chodzi o miejsca, w których można zainwestować swoje środki.

Osobiście uważam, że obecna sytuacja – czyli powolny, a nawet w tym momencie szybki wzrost oprocentowania stopy głównej, a zatem też oprocentowania kredytów czy też w ogóle stopy głównej referencyjnej – będzie powodowała pewną alokację środków w tych bezpiecznych inwestycjach, bezpiecznych miejscach. Być może część klientów rzeczywiście powróci po prostu do lokat bankowych. Natomiast ciężko jest w tym momencie spekulować. To jest pewna obserwacja, która wynika z doświadczeń, ale tej kwestii będziemy się jeszcze na pewno przyglądać.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (KO):

Dziękuję bardzo za bardzo ciekawe informacje.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Pan poseł czy goście? Nikt się nie zgłasza. Skoro nie, to zamykam dyskusję.

Przechodzimy do punktu drugiego porządku dziennego. Jak wspomniałem, w ramach spraw bieżących chciałem zapytać pana prezesa właśnie o taką dosyć nietypową aktywność UOKiK-u, mianowicie kontrolę obniżek cen w kontekście wprowadzenia obniżonego podatku VAT. Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes UOKiK Tomasz Chróstny:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Spróbuję w wyczerpujący sposób opowiedzieć o tym dość złożonym zagadnieniu. Oczywiście zdaję się też na państwa dodatkowe pytania, które mogą się pojawić ze strony członków Komisji.

Dlaczego UOKiK jest w tym projekcie? Pierwsza sprawa – sam UOKiK jako podmiot zobowiązany jest do ochrony konkurencji i konsumentów. Tutaj mamy przede wszystkim na myśli ochronę zbiorowych interesów konsumentów. Druga sprawa – prezes UOKiK-u jako organ kieruje pracami Inspekcji Handlowej. Inspekcja Handlowa działa oczywiście w ramach administracji zespolonej, ale też m.in. monitoruje legalność prowadzenia działalności przez przedsiębiorców, prawidłowość oznakowania cen i jest bardzo aktywna w wielu innych obszarach.

Monitoring cen prowadzimy na dwóch płaszczyznach. Jedna płaszczyzna to działania, które prowadzimy od 6 grudnia, dotyczące cen paliw po obniżce akcyzy. W piątek przedstawimy podsumowanie tych działań, które już wystąpiły, już miały miejsce, tak aby przedstawić informacje o pracach Inspekcji Handlowej w okresie od 6 grudnia do 15 stycznia. Drugi obszar to obszar monitoringu cen żywności, który rozpoczyna się w tym tygodniu i będzie realizowany w najbliższych tygodniach.

Teraz z czego to wynika? Ponieważ widzę, że na płaszczyźnie publicznej pojawiają się jakieś aluzje, jakieś wątpliwości i pytania. Przede wszystkim mamy świadomość tego, że ta trudna dla konsumentów i przedsiębiorców sytuacja wynika przede wszystkim z większej inflacji. Oczywiście tutaj możemy zapytać, z czego wynika ta inflacja, i jeśli spojrzymy nawet na dane GUS-u – chociaż myślę, że w to zagadnienie nie ma co się tak zagłębiać – to przede wszystkim mamy diametralny wzrost cen nośników energii. Mam tu na myśli i gaz, i energię elektryczną. O przyczynach wiele już zostało powiedziane. Natomiast mamy oczywiście też wzrost wynagrodzeń. Mamy tę ogólną inflację, którą – przypomnę – zajmuje się Rada Polityki Pieniężnej i to jest główny organ odpowiedzialny za utrzymanie celu inflacyjnego.

Druga sprawa to jest to, co widzieliśmy już na początku stycznia. Pojawiły się m.in. raporty, informacje z nich były też powielane przez portale branżowe, choćby Wiadomości Handlowe. My też je obserwujemy i pilnie śledzimy sektor rolno-spożywczy, choćby jeśli chodzi o nasze kompetencje w zakresie nieuczciwego wykorzystania przewagi kontraktowej. Chciałbym zauważyć, że również analitycy rynku wskazywali, że czas pandemii został wykorzystany do podwyższenia marż w handlu detalicznym – czy też może tym ten czas skutkował. Widzimy, że ta sytuacja związana z podwyższoną inflacją może zostać wykorzystana choćby przez sieci handlowe, które bardzo dobrze radzą sobie na poziomie polityk cenowych, do tego, żeby przede wszystkim doprowadzić do wzrostu marży. Doprowadzić do podwyżki cen, która dotknie konsumentów, wcale nie ze względu na dużą presję po stronie producentów. Te ceny wcale nie muszą skutkować tym, że polepszy się sytuacja dostawców – rolników, hodowców czy producentów produktów rolno-spożywczych. To może być przez niektórych wykorzystywane jako wymówka do tego, żeby podwyższyć ceny.

Mówimy tutaj m.in. o tych działaniach, które zostały zaproponowane w tarczy antyinflacyjnej. One mają charakter przejściowy – to też jest niezwykle ważny element. Mam na myśli przede wszystkim obniżkę VAT na podstawowe produkty żywnościowe z 5% do 0%. Właśnie ze względu na ten przejściowy charakter i te dane, które już widzieliśmy, dotyczące polityk sieci handlowych, przeprowadziłem spotkanie z sieciami handlowymi. Część z nich zareagowała bardzo pozytywnie i zadeklarowała, że zgodnie z przepisami, zgodnie z prawem obniży VAT na żywność z 5% do 0%. To też pokazuje, że niektórzy bardzo odpowiedzialnie podeszli do tej trudnej sytuacji i indywidualnie oceniają te sygnały, które otrzymują od dostawców i producentów.

Spotkałem się – jak wspominałem – z sieciami handlowymi, ale też z dwoma izbami branżowymi: Polską Organizacją Handlu i Dystrybucji oraz Polską Izbą Handlu. Spotkaliśmy się, aby wewnętrznie przedyskutować z nimi to wyzwanie, które jest też przed nimi, jeśli chodzi o sytuację rynkową, jak również żeby wyraźnie wskazać na zakres realizowanych przez nas działań dotyczących przede wszystkim monitoringu cen oraz

zwiększyć poczucie odpowiedzialności po ich stronie. Proszę zauważyć, że ta sytuacja może wywołać ze strony niektórych działających na rynku podmiotów...

Przepraszam, wróćę jeszcze do tego, dlaczego spotkaliśmy się akurat z sieciami handlowymi i izbami branżowymi. Sieci handlowe mają bardzo duży udział w rynku i niejednokrotnie właśnie ceny w sieciach handlowych stanowią benchmark dla tradycyjnego handlu. Ten monitoring będzie więc realizowany w placówkach sieci handlowych właśnie po to, aby nie dochodziło tam do wprowadzenia konsumentów w błąd czy naruszenia zasad współżycia społecznego – aby ta obniżka VAT-u, o której mówimy, rzeczywiście miała miejsce. Z drugiej strony obawiamy się sytuacji, w której presja cenowa na dostawców mogłaby doprowadzić do tego, że ceny na półkach wzrosną, a dostawcy, rolnicy bynajmniej nie będą mieli z tym nic wspólnego. Trzecia sprawa jest taka, że rzeczywiście obawiamy się też sytuacji, w której VAT zostanie obniżony, ceny pozostaną na tym samym poziomie, a kiedy VAT wróci do 5%, to niektórzy przedsiębiorcy zwiększą ceny o 5% w wyniku wzrostu VAT po okresie jego czasowego obniżenia. Tego też nie chcielibyśmy zostawić bez pewnego nadzoru, aby koniec końców konsumenci nie odczuli dużo większych, dotkliwych skutków. Tak więc bardzo mocno zachęcałem sieci handlowe do tego, żeby odpowiedzialnie podeszły do swojej relacji z konsumentami. Zachęcałem, żeby nie wykorzystali tego jako wymówki do zmarżowania się kosztem konsumentów i kosztem dostawców – ponieważ pamiętajmy, że kontrakty zawierane z sieciami są dużo bardziej długoterminowe, niż ma to miejsce w przypadku małych placówek handlowych, które też korzystają z kanału handlu tradycyjnego i zaopatrują się bezpośrednio w hurtowniach. Zachęcałem do tego, żeby empatycznie wczuć się w sytuację konsumentów, którzy są dotknięci wzrostem cen żywności i bardzo mocno się ich obawiają. Myślę, że w każdym z nas jako konsumentach jest zaszyta taka obawa, żeby ceny żywności nie rosły.

Jednocześnie pojawiły się konkretne zadania po stronie rządu i zostaliśmy poproszeni o to, żeby monitorować te działania – obniżenie podatków skutkujące konkretnym ubytkiem budżetowym, który ma służyć konsumentom – aby nie zostały wykorzystane przez nieuczciwych przedsiębiorców. Będziemy więc zwracać oczywiście uwagę na to, żeby nie dochodziło m.in. do żonglerki cenowej, jak ma to miejsce przy wyprzedażach, i aby konsumenci nie byli wprowadzani w błąd. Przy wszystkich wyprzedażach dostajemy od konsumentów bardzo dużo sygnałów dotyczących tego typu nieuczciwych, nieetycznych praktyk.

Z drugiej strony chcemy oczywiście też zdyscyplinować sieci handlowe jako tych największych uczestników rynku, zachęcić je do odpowiedzialności. Cieszymy się, że niektórzy – nawet podczas tej wewnętrznej dyskusji z branżą, kiedy chciałem, aby każdy z uczestników spotkania miał możliwość wypowiedzenia się w sprawie problemów, które ich dotyczą – bardzo jasno zadeklarowali, zobowiązali się do tego, że ta obniżka nastąpi i będą po swojej stronie pilnowali tego, żeby tłumić tę presję inflacyjną. Nie będą wykorzystywać sytuacji do tego, żeby twierdzić, że dbają o dostawców, a w rzeczywistości dbać o swoją marżę. Tak aby rzeczywiście nie skutkowało to dodatkowymi obciążeniami dla konsumentów. Natomiast te największe podmioty, które mogłyby chcieć dopuścić się wprowadzenia konsumentów w błąd, chcemy zdyscyplinować. Wyraźnie wskazywaliśmy, jakie mamy do tego narzędzia.

W ciągu kolejnych tygodni będziemy nie tylko prowadzić monitoring cen, ale też po prostu komunikować to, co widzimy na rynku – tak jak to miało miejsce i ma miejsce przy okazji cen paliw. Wszyscy – tak przedsiębiorcy, jak i konsumenci – znaleźliśmy się w trudnej sytuacji. Natomiast ona wymaga odpowiedzialności. Tę odpowiedzialność jako Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów chcemy egzekwować względem największych podmiotów na rynku rolno-spożywczym.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (KO):

Dziękuję bardzo, panie prezesie.

Jeżeli mogę sobie pozwolić na osobistą refleksję, to zauważam, że administracyjne angażowanie się z ustalaniem cen w gospodarce rynkowej wiąże się z potężnymi ryzy-

kami. Jesteśmy jako Polska w bardzo trudnej sytuacji i rzeczywiście wszyscy chcemy i powinniśmy wykazać się empatią. Natomiast udowodnienie przedsiębiorcy, że nie obniżył ceny w stopniu adekwatnym do obniżki podatków jest chyba dosyć trudne. Jak zrozumiałem, UOKiK koncentruje się głównie na sieciach handlowych. To istotna dla mnie informacja, bo docierały do mnie sygnały ze strony małych przedsiębiorców, którzy byli straszeni przez nieodpowiedzialnych polityków UOKiK-iem, który przyjdzie do warzywniaka i będzie sprawdzał, czy ceny zostały odpowiednio obniżone. Rozumiem, że takiej intencji nie ma.

Natomiast jeżeli urząd koncentruje się na dużych przedsiębiorcach, to chciałem zapytać też o aktywność urzędu w kontekście polityki cenowej Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa. Jak pan prezes i zapewne wszyscy tu zebrani wiedzą, ostatnio dosyć radykalnie pan były premier Steinhoff wypowiedział się w tej materii, sugerując brak aktywności UOKiK-u w kontekście polityki cenowej prowadzonej przez PGNiG w stosunku do odbiorców indywidualnych. W ogóle polityka cenowa PGNiG-u staje się publicznie kontrowersyjna. Chciałem zapytać przy okazji, czy UOKiK się tym zajmował. Czy pan prezes mógłby nam przekazać jakieś informacje na ten temat?

Prezes UOKiK Tomasz Chróstny:

Wracając jeszcze do tego pierwotnego tematu, o którym pan przewodniczący wspomniał, do tego wspomnianego warzywniaka. Potwierdzam, że monitoringiem i działaniami związanymi z monitorowaniem cen i angażowaniem samego Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów są objęci najwięksi przedsiębiorcy, mający znaczące udziały w rynku – sieci handlowe, które mogą się dopuszczać naruszenia zbiorowych interesów konsumentów. Jeżeli chodzi o małych uczestników rynku – na przykład o warzywniak, o którym pan wspomniał – to proszę zauważyć, że małe podmioty śledzą często ceny m.in. w sieciach handlowych, bo wiedzą, że konsumenci są bardzo mocno wrażliwi pod kątem cenowym, pod kątem jakościowym. Ta elastyczność jest wysoka. Jeżeli będziemy w stanie zapanować nad tym procesem wśród największych uczestników rynku, to na zasadzie benchmarkowania swoich zachowań również ci mniejsi zachowują się odpowiedzialnie. Natomiast oczywiście nie ma i nigdy nie było naszą intencją to, żeby poważny urząd, jakim jest Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, angażować w kontrolę mikroprzedsiębiorców czy małych przedsiębiorców. Stąd m.in. zaproszenie konkretnych dużych sieci handlowych, zaproszenie izb branżowych oraz uwrażliwienie na te elementy największego podmiotu, który działa na rynku hurtowym, aby również zadbał o to, żeby ceny diametralnie nie rosły. Proszę państwa, zapanowanie nad inflacją jest interesem nas wszystkich i to od nas wszystkich zależy, czy to się odbędzie, czy nie. Choć oczywiście, tak jak zacząłem mówić, jeśli chodzi o cel inflacyjny, to przypominam, że jest to zadanie konkretnie Rady Polityki Pieniężnej.

Natomiast, przechodząc do kwestii cen gazu i zachowania PGNiG... Kompleksowo wypowiadałem się już na ten temat na jednej z komisji sejmowych. To było parę tygodni temu, chyba na przełomie listopada i grudnia, ewentualnie na początku grudnia. Pamiętajmy, że przede wszystkim mówimy tutaj o bardzo dużej aktywności podmiotu dominującego na rynku europejskim, jeżeli chodzi o dostawę gazu. To jest również pewnie w jakimś stopniu – pewnie nawet w dużym stopniu – związane z energią elektryczną. Przekłada się bezpośrednio na cenę energii elektrycznej, także ze względu na to, że wiele krajów odeszło od paliw kopalnianych – głównie mam tutaj na myśli węgiel – i teraz traktuje gaz jako paliwo przejściowe w drodze do zrównoważonych technologii w energetyce, m.in. zielonych technologii. Tak więc te ceny gazu i to, o czym poinformowaliśmy też Komisję Europejską...

Włączyliśmy się w ten apel, wskazując konkretne mechanizmy, które mogą być wykorzystane konkretnie przez Gazprom do manipulowania cenami. Mam tu na myśli przede wszystkim zmniejszenie kontraktowania na towarowych giełdach energii, zmniejszenie podaży i zaopatrzenia magazynów. Pamiętajmy, że mówimy o rynku *commodities*, na którym działają nie tylko realni przedsiębiorcy, którzy korzystają z tego typu ofert, ale też m.in. instytucje finansowe, które bardzo mocno reagują na kontraktach na tego typu ograniczenie podaży czy sygnały dotyczące tego, że może ona ulec zmniejszeniu.

Ma to bezpośredni skutek zarówno w cenie spotowej na rynku gazu, jak i nośników energii elektrycznej i przekłada się bezpośrednio na cały sektor energetyczny.

Ma to też wpływ na pozostałe sektory, choćby na ceny nawozów – pamiętajmy, że rzeczywiście koszt energii w cenie nawozów jest znaczącą pozycją w jednostkowym koszcie wytworzenia – ale też na innych pozycje. Nie wiem, czy państwo zauważyli, ale akurat ja to bardzo wyraźnie widziałem w ciągu ostatnich tygodni, że z wielu sklepów zniknął AdBlue. Dlaczego? Między innymi brakowało go, ale też ceny bardzo mocno poszły w górę. Tam też jest bardzo wysoki udział kosztów energii w koszcie wytworzenia i w pewnym momencie rzeczywiście pojawił się problem z tego typu produktami, tak jak w przypadku nawozów.

Mówimy tutaj o tym, co się dzieje na poziomie nie tylko globalnym, ale konkretnie na poziomie Unii Europejskiej. Już nie wchodząc w szczegóły, mieliśmy kontakt z Komisją Europejską i rozmawialiśmy na ten temat. Natomiast widzimy, że te obawy również... Proszę zobaczyć, że tak jak przez długi czas pani komisarz Vestager nie komentowała tej sytuacji, tak w ciągu ostatnich tygodni wskazała, że rzeczywiście są wątpliwości co do zachowania tego konkretnego przedsiębiorcy. Również Międzynarodowa Agencja Energetyczna wypowiadała się, że dostrzega pewne nieprawidłowości. Tych sygnałów jest bardzo wiele i one bezpośrednio wpływają na cenę gazu i na rynkach, i na towarowych giełdach energii na rynkach europejskich. Pamiętajmy jednak, że ma to bezpośredni wpływ i jest realizowane również przez giełdę energii w Petersburgu, gdzie Gazprom również ograniczył kontrakty dla odbiorców zewnętrznych.

Widzimy więc te elementy zewnętrzne, które bardzo mocno wpływają na rynek energii i na ceny gazu. Jeżeli chodzi o sam PGNiG, to tutaj również przyglądamy się tym stosowanym mechanizmom cenowym – stosownie do naszych kompetencji. Tutaj chciałbym bardzo wyraźnie podkreślić, że jeżeli chodzi o ceny dla gospodarstw domowych, dla konsumentów, ale także dla odbiorców komunalnych, to właściwym organem – poprzez proces taryfikowania – jest prezes Urzędu Regulacji Energetyki. To jest podmiot, który m.in. analizuje na bieżąco strukturę kosztową przedsiębiorcy i weryfikuje, czy tego typu ruchy są uzasadnione, jeżeli chodzi o wzrost cen usług, jaką jest dostarczanie gazu do gospodarstw domowych.

Jeżeli chodzi o przedsiębiorców, to bardzo intensywnie analizowaliśmy to zagadnienie, także w październiku i listopadzie, kiedy pojawiały się sygnały dotyczące Tarnowa Podgórnego – konkretnych dwóch przedsiębiorców, którzy działali na rynku i podnieśli ceny. Tutaj mówiliśmy akurat o gazie zaazotowanym, to jest inny rodzaj gazu, dość specyficzny, jeśli chodzi o instalację, podlega innym mechanizmom. Ci przedsiębiorcy zaopatrywali się PGNiG-u. Natomiast w toku postępowania jeszcze z 2020 r., które zakończyło się w czerwcu 2021 r., o ile dobrze pamiętam, widzieliśmy, że po stronie PGNiG-u jako podmiotu dominującego na rynku czy naturalnego monopolisty została zachowana swoboda wyboru formuły cenowej dla tych przedsiębiorców. Mogła być to formuła czy to w oparciu o kontrakt terminowy i stałą cenę, czy to w oparciu o ceny spotowe i kwotowania do towarowej giełdy energii. Komunikowaliśmy to, jest osobny komunikat na stronie, gdzie to podsumowaliśmy. Tutaj nie stwierdziliśmy nadużywania pozycji dominującej przez PGNiG. Niemniej jednak w postępowaniu dalej przyglądamy się, czy rzeczywiście ten mechanizm cenowy nie jest nadużywany przez tego konkretnego przedsiębiorcę.

Druga sprawa to są oczywiście te zmiany prawne, które w międzyczasie się pojawiły. Mam tu na myśli chociażby kwestię rozłożenia wzrostu kosztów dostaw tych nośników energii, w tym gazu, na okres dwóch lat. Ma to służyć temu, żeby mocno ograniczyć skokowy wzrost cen – z nadzieją, że rynek rzeczywiście się ustabilizuje i ceny wrócą do racjonalnego poziomu. Te mechanizmy o charakterze pomocy publicznej, wsparcia ze strony państwa, choćby jeżeli chodzi o akcyzę i VAT, mają ograniczyć... One też są teraz dyskutowane, mają konkretny wymiar regulacyjny. Również jesteśmy w to zaangażowani, choćby z punktu widzenia instytucji odpowiedzialnej za monitorowanie pomocy publicznej, ale też aby zapewnić, że ten mechanizm także z punktu widzenia pomocy publicznej będzie mechanizmem dozwolonym. Jesteśmy więc w te procesy regulacyjne włączeni i mamy nadzieję, że te skutki zaburzeń, które występują... Możemy z jednej strony wskazać, że mamy pewne zaległości, jeżeli chodzi o energetykę, które sięgają już trzech

dekad. Ponieważ jak spojrzymy na zmianę zapotrzebowania na energię elektryczną czy na brak inwestycji w polską energetykę w latach 90., to widzimy, że spadek zapotrzebowania w przemyśle skutkował jeszcze opóźnieniami w inwestycjach w pierwszej dekadzie XXI w. Także kierunki dotyczące polityki energetycznej, polityki zielonej, polityki na poziomie Unii Europejskiej mocno mobilizują do kolejnych inwestycji, które też mogą być w kolejnych latach dotkliwe z punktu widzenia gospodarstw domowych.

Trzeci element, który w tych okolicznościach z naszego punktu widzenia jest czynnikiem, który najmocniej wpływa na kształtowanie się cen gazu, to niestety polityka Gazpromu. Ten wpływ na wysokie ceny jest realizowany różnymi sposobami. Tak jak wspomniałem, z jednej strony jest to kwestia ograniczenia notowań kontraktów na gaz na giełdzie w Petersburgu, ale też na giełdach europejskich. Z drugiej strony jest to ograniczenie przesyłu gazociągami jamalskim, którego – przypomnę – Gazprom jest współwłaścicielem. Trzecia sprawa to ograniczenie w napełnianiu magazynów na okres zimowy, a zatem na okres, w którym inwestorzy, konsumenci czy rynki w sposób szczególnie absorbują tego typu informacje. Pamiętajmy, że mowa jest tutaj nie tylko o magazynach przedsiębiorców na rynku europejskich przedsiębiorców. Gazprom sam ma magazyny na rynku europejskim, których nie zapełnił. Wskazywaliśmy konkretne przykłady i praktyki, które mogą stanowić nadużywanie pozycji dominującej przez przedsiębiorcę na rynku europejskim – a zatem właściwa do podjęcia działań jest Komisja Europejska. Między innymi to manipulowanie podażą, które podejrzewamy ze strony Gazpromu i którego wskazywaliśmy konkretne przykłady i praktyki, w naszej opinii bardzo mocno przyczynia się do wzrostu cen gazu, czego koszty ponoszą i konsumenci, i przedsiębiorcy na całym terytorium Unii Europejskiej.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (KO):

Dziękuję bardzo, panie prezesie, za bardzo wyczerpujące wyjaśnienie. Chciałem tylko wyjaśnić ewentualne nieporozumienie w kontekście regulatorów. Ponieważ tak zrozumiałem pana premiera Steinhoffa, że on mówi o wprowadzeniu przez PGNiG w błąd konsumentów – konsumentów, czyli odbiorców komunalnych. To w tym momencie chyba już jest kompetencja UOKiK-u? Czy źle zrozumiałem?

Prezes UOKiK Tomasz Chróstny:

Odniosę się do wyjaśnień, które wydał również prezes Urzędu Regulacji Energetyki. Odbiorcy komunalni, wspólnoty mieszkaniowe czy spółdzielnie również co do zasady mogą stosować taryfy przeznaczone dla konsumentów, bo koniec końców odbiorcą jest właśnie konsument. My się skupiamy na relacji z przedsiębiorcami. Natomiast mamy świadomość tego, jak duże są wzrosty ceny na rynku europejskim i – żeby było jasne – na bieżąco bardzo intensywnie monitorujemy tę sytuację. Poprosiliśmy też o wyjaśnienia bezpośrednio sam PGNiG, tak aby bardzo wyraźnie zdiagnozować to, czy nie dochodzi do nadużywania – teraz też, w tym okresie – ze strony PGNiG-u. Natomiast na chwilę obecną jeżeli chodzi o konsumentów, to przede wszystkim Urząd Regulacji Energetyki. Widzimy też te rozwiązania legislacyjne i jeżeli chodzi o ochronę w postaci taryf, to po wyjaśnieniach prezesa URE są też nimi objęte spółdzielnie i wspólnoty mieszkaniowe. Natomiast my skupiamy się na mechanizmie cenowym względem przedsiębiorców. Dlatego jeżeli chodzi o tę uwagę pana Steinhoffa, to traktuję ją jako niezasadną, zarówno z punktu widzenia aktualnych mechanizmów prawnych, jak i jeśli chodzi o działania podejmowane przez urząd i regulację.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (KO):

Dziękuję bardzo, panie prezesie.

Ode mnie to wszystko. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos w sprawach bieżących, zapytać o coś? Jeżeli nie, to pięknie dziękuję.

Zamykam posiedzenie Komisji i niebawem zaproszę na kolejne. Dziękuję bardzo.